MŁODY HUFIEC

OKÓLNIK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 5 Poznań, maj 1929 Rok III



Na spotkanie młodzieży, która ukończyła szkołę, wyjdą zarządy, wołając: ***Witamy Was serdecznie!***

Wiadomości Związkowe!

1. **Musimy pozyskać nowych członków dla naszych SMP.** W połowie czerwca tysiące młodzieży opuszcza szkołę. Najwyższy już czas czynić przygotowania do przyjęcia ich w szeregi naszych Stowarzyszeń! P. T. Patronów i zarządy prosimy o przeczytanie zamieszczonej w niniejszym numerze Młodego Hufca pogadanki zarządowej.
2. **Twórzmy zastępy!** Stowarzyszenia, które dotychczas nie przeprowadziły podziału członków na zastępy niech uczynią to jak najprędzej. Rozpocznijmy pracę w II-gim półroczu z pomocą zastępowych!
   (Warto przeczytać raz jeszcze pogadankę zarządową w n-rze 3 i 4 Młodego Hufca p. t. „Niemasz to jak zastępy.")
3. **Na zlot okręgowy — wszyscy druhowie z wszystkich SMP.** Tegoroczne zloty okręgowe zapowiadają się doskonale. Aby się jak najlepiej udały — muszą wszystkie Stowarzyszenia wziąć w nich udział (oczywiście każde w swoim okręgu!)
   P. T. Patronowie i zarządy winni nie szczędzić słów zachęty, aby wszyscy członkowie ich SMP. uczestniczyli w zlocie!
4. **Tylko w czapce związkowej jechać można na zlot okręgowy!** Zarządy winny natychmiast sprawdzić czy wszyscy członkowie posiadają czapki związkowe. Dla tych druhów, którzy dotychczas jeszcze czapek nie nabyli, należy je natychmiast zamówić w Składnicy Związkowej. Przy zamówieniach podać wielkość czapki (obwód głowy w centymetrach) oraz gatunek. Cena czapki I gat. 5.— zł, II gat. 4.50 zł.
5. **SMP., które nie zapłaciły dotychczas składki związkowej za II kwartał** niechaj natychmiast przekażą odpowiednią kwotę na konto Związku w P. K. O. nr. 205 014. W numerze czerwcowym ogłosimy zestawienie Stowarzyszeń, które zalegają z uregulowaniem zaległej składki.
6. **Wszelkie zamówienia wykonywać będzie Składnica Związkowa** jedynie po nadesłaniu pieniędzy lub za zaliczeniem pocztowem. Podawaliśmy już to do wiadomości zarządom w Młodym Hufcu. Ponieważ nie wszystkie SMP. stosują się do tej zasady — raz jeszcze to ogłaszamy, zaznaczając, że zamówienia, na które nie zostaną przekazane pieniądze, składnica związkowa nie będzie załatwiać! Zamówienia, które mają być wysłane za zaliczeniem pocztowem muszą być podpisane przez patrona i skarbnika.
7. **Kto chce uczestniczyć w konkursie kukurydzianym** musi wiedzieć jakie są jego warunki. Dla zapoznania Druhów z przepisami konkursu oraz ze sposobem uprawiania kukurydzy wysłaliśmy w ub. miesiącu po 1 egzemplarzu następujących broszur: „Co musisz wiedzieć o Konkursie Kukurydzianym?" — cena 15 groszy. „Konkurs uprawy kukurydzy" — cena 3.— zł oraz dwa afisze propagandowe. Należność za wymienione książki prosimy wpłacić na konto Związku w P. K. O. 205 014.
8. **Wyjazdy i wizytacje w miesiącu kwietniu.** W ubiegłym miesiącu uczestniczyli: Sekretarz Generalny ks. Jarosz w zjeździe okręgowym w Ostrowie i poświęceniu sztandaru SMP. Lwówek.
   Sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz w zjeździe okręgowym w Środzie, w założeniu SMP. w Żerkowie, w uroczystości poświęcenia sztandaru SMP. Nekla.
   Komendant Związku p. Bujakiewicz w odprawie naczelników we Wrześni, na posiedzeniu rady okręgowej w Trzemesznie i na kursie naczelników w Gostyniu.
   Referent p. Gniazdowski wizytował SMP. Golina.
9. **Wycieczka do Częstochowy i Krakowa.** Okręg krotoszyński urządza w początku lipca wycieczkę do Częstochowy i Krakowa. Udział może wziąć każdy Druh (nietylko z okręgu krotoszyńskiego). Zgłoszenia kierować na ręce prezesa okręgowego nauczyciela p. Rauchuta (Lutynia p. Dobrzyca pow. Krotoszyn) do dnia 15 maja.
10. **Wykład dla Stowarzyszeń.** Każde SMP. otrzymuje razem z niniejszym numerem „Młodego Hufca" 1 egz. wykładu nr. 10 „Bibljoteki Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej." Należnością za wykład, w sumie 20 groszy, obciążamy konto SMP.
11. **Pogadanka radjowa** p. t. „Z życia Poznańskiego Związku Młodzieży Polskiej" zostanie wygłoszona w dniu 12 maja (niedziela) godz. 19—19.20.

Jakież to byłoby wesele bez Pana Młodego?

— Nie byłoby wcale wesela!

Tak samo Zlot okręgowy nie będzie zlotem

Jeżeli zabraknie na nim Waszego ***Stowarzyszenia!***

Jedźcie więc wszyscy!

Wyjdziemy im naprzeciw!

Czy pamiętacie, Druhowie, tę szczęśliwą chwilę, kiedy to przed laty ktoś wyciągnął do nas rękę i powiedział: „Chodź do nas! Wstąp do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej!“

Czy nie stoi nam w pamięci żywo ów dzień, w którym po raz pierwszy uczestniczyliśmy w zebraniu plenarnem Stowarzyszenia?

Druhowie! Dzisiaj my pójdziemy naprzeciw młodym chłopcom, którzy lada dzień opuszczą szkołę, dzisiaj my wyciągniemy do nich przyjazne dłonie i serdecznie przemówimy do nich w te słowa: „Przyjdźcie na nasze zebranie plenarne, wstąpcie do Stowarzyszenia. Powitamy Was jako drogich przyjacieli! Damy Wam nasze gazety, zaśpiewamy wspólnie, zabawimy się wesoło!“

Druhowie! Pokażmy, że kochamy naszych braci, pokażmy, że dbamy o rozwój naszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

* * *

Kto z nas patrzy na minione lata swej pracy w Stowarzyszeniu, kto potrafi zebrać i zrozumieć te wszystkie korzyści, jakie ono mu dało, ten z pewnością powie: „Jakby to dobrze było, gdyby wszyscy młodzi przeszli taką szkołę życia w Stowarzyszeniu. Nie byłoby tyle występków i wybryków młodzieńczych, nie wałęsałoby się tylu chłopców bezczynnie i bezmyślnie po ulicach i karczmach, narażając się na zły wpływ największych wrogów młodego wieku, jakiem są **lenistwo i źli koledzy.**“

Tak! dobrzeby to było, gdyby wszyscy młodzi weszli na drogę rzetelnej pracy nad sobą. Jeżeli Was, Druhowie, w tym kierunku zwróciło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, to na innych z pewnością miałoby ono taki sam wpływ dobroczynny, pożyteczny.

Trzeba więc żywej, wytrwałej agitacji, aby każdego chłopca, każdego rówieśnika waszego, który chce być dzielnym, szlachetnym i dobrym człowie— wprowadzić do naszego Stowarzyszenia. W pierwszym rzędzie zwrócić trzeba uwagę na najmłodszych, na młodzież opuszczającą szkołę, która właśnie zaczyna szukać drogi w życiu. Pierwsze jej kroki muszą się zwrócić na naszą drogę, z nami musi ona iść. Nie możemy się dać wyprzedzić innym, którzy tylko na taką młodzież nieuświadomioną, niedoświadczoną czekają, aby ją pod swojemi, złemi wpływami urobić.

Powtarzamy więc, że my musimy pierwsi wyjść na spotkanie wychodzącym ze szkoły z okrzykiem:

„CHODŹCIE DO NAS I Z NAMI!“



Nietylko Druhów, ale i starsze społeczeństwo zgromadziła wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru **SMP. Golina.** Ciekawi jesteśmy ilu z nich przyjedzie na zlot okręgowy.

Pogadanka Zarządowa.

W jaki sposób pozyskamy nowych członków?

Druh prezes Goćwiński długo głowił się i martwił, co to będzie w przyszłym roku, gdy cały szereg druhów opuści Stowarzyszenie. Bo to właśnie był czas poboru do wojska, a że w Biedzicach było mało pracy, kilku druhów postanowiło też wywędrować za większym zarobkiem w inne strony.

„Kto będzie takie mądre wykłady mówił, skoro druh Franek Mądroś do wojska pójdzie, jakie nudne będą zebrania bez monologów i dowcipów Ignasia Humorka, jak go dowcipnie zwali. A to wstyd pokazać się na zlocie, gdy zabraknie chluby Stowarzyszenia, Antka Kuleczki, który dyskiem i kulą niczem słynna Konopacka rzucał. Oj! oj! źle to będzie.“ Takie i inne myśli chodziły po głowie druha Goćwińskiego.

Nie inaczej, jak tylko będzie trzeba smutną tę sprawę przedstawić na posiedzeniu zarządu. Niechby się wszyscy trochę martwili.

I wynurzył swoje obawy druh prezes na najbliższem posiedzeniu, na którem ułożono właśnie program uroczystości pożegnalnej dla odchodzących do wojska.

— „Największa to bieda, jak my sobie bez tych najlepszych druhów damy radę, gdy nas tak mało zostanie?“ mówi prezes.

Tu zabiera głos p. wicepatron Jańczak.

— „Zapomnieliście druhowie kochani o najważniejszej sprawie. Przecież już w przyszłym miesiącu kończy się rok szkolny i cały szereg chłopców opuści szkołę. Koniecznie trzeba ich przyciągnąć do Stowarzyszenia naszego. W ten sposób dobrze uzupełnimy ubytek starszych druhów. Jeżeli zaś pozyskamy tych najmłodszych, to będziemy ich mogli łatwo urobić i na dobrych członków wychować.

Jest to jednak sprawa pilna bardzo i dlatego radzę Wam Druhowie dziś jeszcze nad tem się zastanowić i plan całej agitacji omówić. I tak już dosyć prędko wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.“

Serdecznie podziękował druh prezes p. wicepatronowi za poruszenie i przypomnienie tej ważnej sprawy. Załatwiwszy tylko jeszcze sprawę wydzierżawienia boiska, która kolejno na porządku obrad była zapisana, otworzył dyskusję nad uwagami p. wicepatrona.

— „Przedewszystkiem mówi p. Jańczak, potrzebny jest nam, Druhowie, spis chłopców, którzy w czerwcu opuszczają szkołę. Z pewnością się przyda, bo będziemy wiedzieli na jakich chłopców szczególną zwrócić uwagę.“

— „Wiecie co druhowie, podchwycił radę jego druh prezes, najlepiej będzie zwrócić się po ten spis do p. nauczyciela, a druhowie zastępowi wpiszą do swoich książeczek nazwiska tych chłopców, którzy mieszkają w obwodzie ich zastępu. Druh zastępowy Antczak niech poprosi o taki sam spis p. nauczyciela z Biedzic Małych i niech upatrzy sobie stamtąd nowych członków do swego zastępu.“

Druh Antczak nie potrzebował już takiej zachęty, bo z dumą oświadczył, że spis taki od p. nauczyciela odebrał.

— „Jeszcze tylko nie miałem sposobności odwiedzić chłopców i rozmawiać z nimi. Druhu Książnikiewicz, czy macie w bibljotece stare egzemplarze Młodego Hufca lub Przyjaciela Młodzieży? Mógłbym je rozdać chłopcom, żeby sobie przeczytali o naszych Stowarzyszeniach.“

— „Znajdzie się kilka. Najlepiej to zaraz po zebraniu poszukam je i rozdam po kilka każdemu zastępowemu.“

Podobał się ten zapał druhów ks. Patronowi, który zabrawszy głos, oświadczył, że wygłosi kazanie do rodziców i do młodzieży, opuszczającej szkołę.

„Dotąd większość pracy przydzieliliśmy Druhowie zastępowym, mówi dalej ks. Patron. Nie zapominajmy jednak, że za losy Stowarzyszenia odpowiedzialny jest każdy członek SMP., każdy też winien dbać o jego rozwój i liczebny wzrost. Gdzie tylko jest sposobność, a więc w polu, przy warsztacie, przy pracy, gdzie spotkamy się z młodzieżą nie należącą jeszcze do nas, mówmy o Stowarzyszeniu naszem, mówmy z dumą, wskazujmy na pracę naszą w organizacji i na korzyści jakie stąd mamy. Starajmy się



Pierwsze miesiące każdego roku to okres zjazdów rad okręgowych i kursów dla zarządów. — Zdjęcie powyższe przedstawia uczestników Zjazdu okręgowego w **Inowrocławiu.** Siedzą od lewej do prawej skarbnik dh. Kniter p. nauczyciel Falkowski, Ks. prob. Jaśkowski patron okręgowy. p. Komendant Bujakiewicz, były sekretarz dh. Borowski. sekretarz dh. Celberg.

ich przekonać, że najlepszą sposobność do wyrobienia się i wychowania mieć będą w Stowarzyszeniu."

— „Zaledwie wypowiedział ks. Patron ostatnie słowa, a już odezwał się milczący dotychczas dh. naczelnik. Przecież Antek, Stach i Leon od Skąpików dawno chcieli wstąpić do Stowarzyszenia. Tak, chcieli z nami sporty uprawiać, a Stach to nawet bez ćwiczeń lepiej od Wacka Świstaka skacze i niejedną nagrodę dla naszego Stowarzyszenia mógłby zdobyć na zlocie okręgowym. Cóż z tego, nie pozwala mu ojciec i powiada, że szkoda czasu na takie sportowe wymysły."

— „Nie martw się druhu naczelniku, odpowiada ks. Patron z uśmiechem. Spróbujemy i starszych przekonać. Skoro już młodzież przygotujemy, zwołamy wiec rodzicielski, na który zaprosimy wszystkich rodziców. Tam wszystko powiemy, jak to młodzieży potrzebne jest Stowarzyszenie. Dh. Mądroś to pewnie do tego czasu jeszcze nie pójdzie do wojska, to wygłosi na tym wiecu wykład. Żeby nie potrzebował dopiero w książkach i gazetkach szukać i pisać, sprowadzimy wykład gotowy już ze Związku za 20 gr n. t. „Jak się wychowujemy w SMP." albo „SMP. przednia straż katolicyzmu." Ten pierwszy temat pewnie lepszy. Związek też wydrukował odezwy do rodziców i do młodzieży. Może je również zamówić dh. sekretarz przy sposobności. Skoro je rozdamy i na wiec wszystkich ściągniemy, zobaczycie jaki się ruch u nas zrobi."

Tak się wszyscy zapalili do tego wiecu, bo to jeszcze Biedzice nie widziały, żeby młodzież wiec zwoływała. Niechby się tylko udało!

Dlaczegoby się nie miało udać? wykrzyknął Goćwiński.

— „Musimy tylko dobrze przygotować to pierwsze zebranie dla tych młodych druhów, powiada. Jak się przypatrzą naszej robocie, posłuchają o czem mówimy, pośmieją się z monologów wesołych, zobaczą bibljotekę naszą, ogniska pięknie ustrojone i odnowione, boiska, to z pewnością u nas zostaną na zawsze."

Gdy w kwadrans później kończyło się posiedzenie zarządu, każdy z uczestników wychodził z postanowieniem, że musi uczynić wszystko, aby cała młodzież z Biedzic znalazła się w szeregach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Jedziemy na zlot okręgowy!

Wszyscy na zlot! oto hasło, które rozbrzmiewało we wszystkich naszych Stowarzyszeniach w roku ubiegłym, gdy zorganizowaliśmy pierwszy zlot związkowy.

Zaroiło się w czasie Zielonych Świąt w Poznaniu od naszych druhów. Poznań podziwiał siłę naszej organizacji. Wszystkie dzienniki o nas pisały. Bardzo dużo ludzi poznało wówczas nasze Stowarzyszenia.

Obecnie we wszystkich okręgach wre praca przygotowawcza do zlotów okręgowych. Obecnie hasło nasze brzmi: **Wszyscy na zlot okręgowy.** Przypomnieć musimy się znów społeczeństwu, wykazać się swoją pracą, pokazać że szeregi nasze rosną.

Każde Stowarzyszenie musi brać udział w zlocie. — Lecz nie możemy zrobić sobie wstydu. Musimy pokazać, że jesteśmy organizacją karną, że umiemy się godnie zachować. Posłuszeństwo względem swoich przełożonych winno być jak najściślej przestrzegane na zlocie.

Musimy się do zlotu okręgowego przygotować. Tak jak nas widzieć będą, tak o nas będą sądzić. Zewnętrzny wygląd druhów winien być schludny, czysty, wszyscy w czapkach związkowych, wszyscy z odznaką na piersiach. Musztrę trzeba jeszcze raz z druhami przećwiczyć, by dobrze defilowali przed władzami, by sprawnie wykonywali rozkazy na zlocie.

Prócz przygotowań do zawodów sportowych trzeba poczynić przygotowania do różnych występów. W programie każdego zlotu będą popisy poszczególnych Stowarzyszeń: występy śpiewackie, występy orkiestr stowarzyszeniowych, piramidy, występy humorystyczne.

Natychmiast rozpocząć należy przygotowania do nich, w czas zgłoszenie nadesłać do okręgu.

Wszystkie Stowarzyszenia winny wystąpić z popisami na zlocie!

Wszyscy druhowie muszą być na zlocie okręgowym!

ODPRAWA KOMENDANTA.

Pierwsze zawody w strzelaniu.

Starsi druhowie doskonale pamiętają tę chwilę, gdy pierwszy raz dostali do ręki nabity karabin i mieli oddać pierwszy strzał do tarczy. Serce waliło jakby młotem, a kula dziwnym trafem poszła gdzieś daleko od celu. — A mała była radość w Stowarzyszeniu, gdy instruktor p. w. zapowiedział, że na następnej lekcji odbędzie się strzelanie? Niejeden druh nie mógł się doczekać tego ważnego wydarzenia w Stowarzyszeniu, a na zbiórce okazało się, że wszyscy druhowie się stawili jak jeden mąż! Nie brakowało ani jednego!

Radość też duża zapanowała wśród druhów, gdy w kwietniowym numerze „Młodego Hufca" przeczytali o przygotowaniach do stowarzyszeniowych zawodów w strzelaniu z broni palnej. Widzimy z tego, że strzelanie druhów naszych bardzo interesuje. Nie może więc być wśród nas takich zarządów, któreby przez swoją opieszałość chciały druhów pozbawić możności wypróbowania swego oka.

Zdajemy sobie sprawę, że trudności na jakie napotka każde Stowarzyszenie przy urządzaniu zawodów są bardzo duże: brak takiej czy innej broni, brak odpowiednio urządzonej strzelnicy i t. p. Mając to wszystko na uwadze, stawiamy warunki, które spełniać może każde Stowarzyszenie, przy odrobinie dobrych chęci oraz pracy i zapobiegliwości. — Możecie urządzić strzelanie z takiej broni, jaką macie do dyspozycji, na odległość taką jak pozwalają miejscowe warunki, do tarczy takiej, jaką macie na miejscu.

A więc obojętnie, czy to będzie broń wojskowa czy też karabinek małokalibrowy (wykluczamy wiatrówkę). Strzelanie winno się odbyć **w czasie od 10—30 maja.**

Warunek: Protokół z odbytego strzelania winien być nadesłany do Związku najpóźniej do dnia 10 czerwca. Protokół musi być podpisany przez patrona i dwóch członków komitetu urządzającego strzelania, albo przez patrona i instruktora p. w. a zawierać winien następujące dane: 1) z jakiej broni strzelano (n. p. Mauzer 98 lub karabinek małokalibrowy 22), 2) odległość, 3) postawa (n. p. stojąc z wolnej ręki lub leżąc z oparciem), 4) tarcza (ilu pierścieniowa, jaka średnica największego pierścienia), 5) nazwiska strzelających, 6) ilość oddanych strzałów przez każdego zawodnika, 7) ilość osiągniętych punktów.

Bardzo chętnie widzielibyśmy też fotografję z odbytego strzelania.

Dla najlepszych zawodników i najlepszych Stowarzyszeń wyznaczy Związek nagrody.

Niezależnie od tego winny Stowarzyszenia dla swoich zawodników również wyznaczyć nagrody.

Druhowie! robimy pierwszy krok, pierwszą próbę, wprowadzenie do naszego programu zajęć zawodów w strzelaniu. Próba ta wypaść musi dobrze!

Zawodami zainteresujemy wszystkich druhów. — Każdy z nas nauczyć się musi obchodzić z bronią, każdy nauczyć się strzelać.

A więc do dzieła! Czekamy na wyniki.

Komendant.

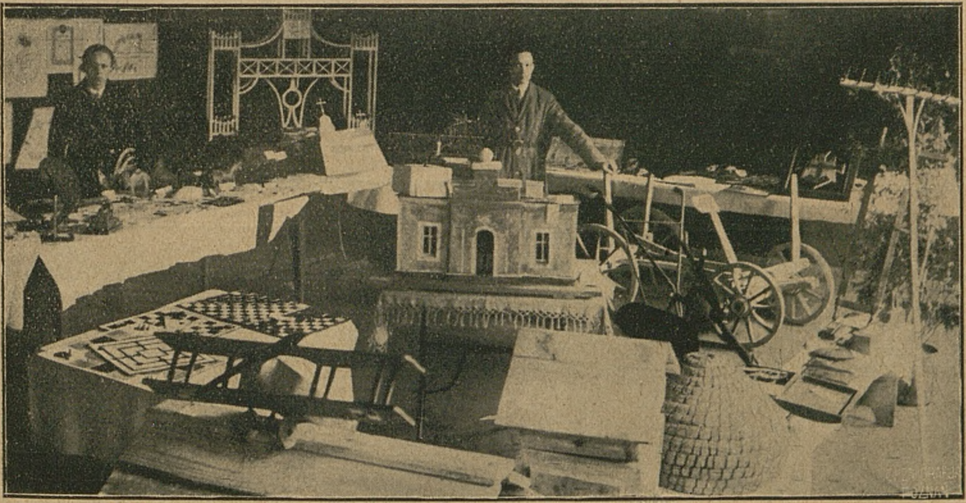
Nasze zwierciadło.

Prędzej mi włosy na dłoni wyrosną...

Piękny naprawdę przykład z pracy zastępu możemy dzisiaj przytoczyć. Było to w SMP. Goszczanów. — Od niedawna istniały tam cztery zastępy. Na czele jednego stał druh Jasiak, który uważał, że jednym z obowiązków zastępowego jak i gorliwych Druhów z zastępu jest zjednywanie nowych członków do SMP. Był w miasteczku tem, gdzie istniało SMP., o którem mowa, pewien młodzik, który lekceważył sobie członków Stowarzyszenia, prześladował ich drwinami i niesmacznemi żartami. Gdy druh Jasiak kiedyś go przekonywał i namawiał, by wstąpił do Stowarzyszenia, ów młodzik roześmiał się w oczy i rzekł: „Prędzej mi włosy na dłoni wyrosną, niż wstąpię do waszego Stowarzyszenia,“ — odrzekł śmiejąc się niegrzecznie, ale cóż się stało dalej — posłuchajcie. — Ów młodzik pracował w parę tygodni potem przy budowie domu i spadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Oddano go do szpitala, gdzie zaczęły się dla niego udręki i nudy, gdyż jako sierota, nie miał najbliższych, którzy go odwiedziliby w nieszczęściu. Gdy znudzony i smutny, leżał coś piąty dzień, otworzyły się nagle drzwi i do sali wszedł druh zastępowy Jasiak. Bez cienia urazy przystąpił do chorego i z całą serdecznością wypytywał go się o zdrowie, czy dużo cierpi, pocieszał go z całego serca. Po raz pierwszy może z żalem żegnał chory Jasiaka, gdy ten, po przeszło dwugodzinnej wizycie odchodził ze szpitala. Jakaż radość była chorego, gdy na następny dzień z Jasiakiem przyszło kilku druhów z jego zastępu. Na kołdrze znalazł się Przyjaciel Młodzieży i pięknie oprawiony rocznik Młodego Hufca. Chory zaczął czytać te pisma, a w miarę, jak przewracał karty ich i dowiadywał z nich tyle pięknych rzeczy o pracy Stowarzyszeń, zaczęło go coś ciągnąć w szeregi tych, co tak dobre mieli serce, że jego, zupełnie obcego i im niechętnego w nieszczęściu odwiedzili i pocieszali.

Tymczasem Jasiak ile tylko razy można było odwiedzić chorego, odwiedzał go z Druhami ze swego zastępu, przynosił do czytania książki, rozmawiał dużo o pięknem życiu w Stowarzyszeniu.

I cóż, zapewne nic dziwnego, że skoro chory wyszedł ze szpitala, on, który tak szydził niegdyś ze Stowarzyszenia, znalazł się w jego szeregach. Jasiak ze swym zastępem dopięli swego, dla Stowarzyszenia zyskali nowego Druha. A teraz skoro tego dawnego niesfornego młodzika a obecnie gorliwego członka Stowarzyszenia zapytać, czy opuściłby szeregi Stowarzyszenia i wrócił do dawnego życia, odpowiada: „Prędzej mi włosy na dłoni wyrosną, niż to miałbym uczynić.“ A mówi to z taką wiarą, pewnością i silnem postanowieniem. że z pewnością prędzej by mu na dłoni włosy urosły, niżby miał opuścić Stowarzyszenie, które ukochał serdecznie, a przedewszystkiem w największej przyjaźni żyje z Jasiakiem i jego zastępem.



Czego tam niema!!!..
samolot, pałac, kościół, narzędzia rolnicze, gry pokojowe i tyle, tyle pięknych rzeczy, a wszystko wykonane własnemi rękoma Druhów, a wystawione na **Wystawie okręgowej w Żninie!**

List Grzesia.

CO WAM POWIEM W ROCZNICĘ...

Kochani Druhowie!

Zanim usiadłem do gryzmolenia — powiedziałem sobie: „Grzesiu! postaraj się ładnie napisać dzisiaj list, bo to przecież rocznica!" — Oj, byłaby to ładna zagadka dla Was, Druhowie, co też to za rocznica przypada! Ale bo toby który z Was ją odgadł? Choćbym za nagrodę ofiarował konia, samochód albo mojego psa Łajdusa, napewno żaden z Was nie domyśliłby się, że właśnie minęło dwa lata od chwili, jak pierwszy raz odezwałem się do Was w „Młodym Hufcu."

Pomyślcie tylko: dwa lata już piszemy do siebie. Wy do mnie, a ja do Was. I to mogę Wam jeszcze powiedzieć, że nie wiem jak tam Wam, ale mnie byłoby tak okrutnie smutno i markotno bez Waszych listów, że powiedzieć, ani opisać nie sposób. Nie dziw! Zaprzyjaźniliśmy się i pokochali jak rodzeni bracia. — Myślę, że w tym roku, już trzecim po porządku, nie jeden raz będę się cieszył z listów Waszych, których mi nie skąpcie. (W i n s z u j e G r z e s i o w i s e r d e c z n i e j u b i l e u s z u — p r z y p i s e k z e c e r a.)

Prawdę mówiąc to i teraz nie mogę narzekać, żebym mało listów dostawał, ale wiadomo: dać kurze grzędę — powie: jeszcze wyżej siędę. Więc choć nie kura jestem, ani kogut, a tylko zwyczajny Grześ Śliwka — to jednakowoż kurzym zwyczajem chciałbym jeszcze więcej wiadomości od Was otrzymywać.

Osobliwie dużo listów dostaję teraz w sprawie tego podziału Stowarzyszeń na klasy. Dh. Janek **S.** z Poznania, pisze na ten przykład, że według jego zrozumienia niewiele Stowarzyszeń dostanie się do pierwszej klasy. A wiecie dlaczego? Bo to — powiada — prawie każde ma jakieś bóle i niedomagania, od których źdźiebko kuleje. Prawda jest, że jedno i drugie Stowarzyszenie ma może słabości, ale przecież, jak kto chory, to bierze lekarstwo, aby wyzdrowieć. Jak ja zobaczę, żem trochę pobrudził rękaw, to go tak długo czyszczę, aż plama zginie. Więc tak samo, jeżeli SMP. ma coś na sumieniu — to podług mojego myślenia — dotąd nie powinno ustawać w staraniach, aż to „coś" zmaże.

Jak uważacie, Druhowie moi, jest racja w tem co mówię, czy nie?

Dh. Janek W. ze Skalmierzyc napewno mi przyzna rację, bo on uważa, że tych wzorowych, doskonałych Stowarzyszeń (klasa A) będzie tak wiele, że z pośród nich dałoby się wybrać jeszcze kilka do takiej „ekstra klasy", to znaczy lepszej i wyższej, niż najlepsza.

I cobyście na to powiedzieli, Przyjaciele kochani, gdyby tak Związek poszedł za radą dha **Janka** ze Skalmierzyc i utworzyłby taką nadzwyczajną „ekstra klasę," do którejby z całego Związku mogły należeć tylko ze dwa albo trzy Stowarzyszenia!

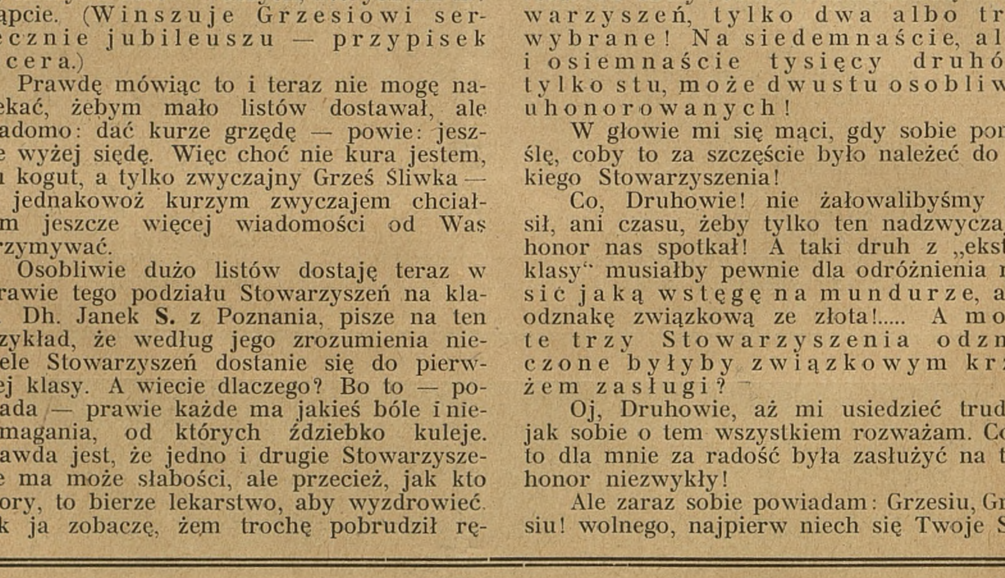
Jak sobie o tem myślę, to aż mi się coś robi: n a t r z y s t a o s i e m d z i e s i ą t S t o w a r z y s z e ń, t y l k o d w a a l b o t r z y w y b r a n e! N a s i e d e m n a ś c i e, a l b o i o s i e m n a ś c i e t y s i ę c y d r u h ó w, t y l k o s t u, m o ż e d w u s t u o s o b l i w i e u h o n o r o w a n y c h!

W głowie mi się mąci, gdy sobie pomyślę, coby to za szczęście było należeć do takiego Stowarzyszenia!

Co, Druhowie! nie żałowalibyśmy ani sił, ani czasu, żeby tylko ten nadzwyczajny honor nas spotkał! A taki druh z „ekstraklasy" musiałby pewnie dla odróżnienia n o s i ć j a k ą w s t ę g ę n a m u n d u r z e, albo odznakę związkową ze złota!..... A m o ż e t e t r z y S t o w a r z y s z e n i a o d z n a c z o n e b y ł y b y z w i ą z k o w y m k r z y ż e m z a s ł u g i?

Oj, Druhowie, aż mi usiedzieć trudno, jak sobie o tem wszystkiem rozważam. Coby to dla mnie za radość była zasłużyć na taki honor niezwykły!

Ale zaraz sobie powiadam: Grzesiu, Grzesiu! wolnego, najpierw niech się Twoje Sto-



Baczność! W prawo patrz!!! wydał rozkaz dh. naczelnik, S. M. P Lubasz a sam raportuje Komendantowi p. w. Większa c z ę ś ć d r u h ó w w p e ł n e m u m u n d u r o w a n i u. I wy będziecie tak wyglądać, a nawet jeszcze piękniej, gdy nabędziecie wszyscy mundurki i czapki związkowe.

warzyszenie i inne dostaną do tej klasy Stowarzyszeń wzorowych — to potem gadać będziemy o zdobyciu najwyższego miejsca.

Takie wiadro zimnej wody wylał mi na głowę w liście swoim dh. Kazimierz W. ze Zborowa.

Pisze on tak: „Powiedz mi Grzesiu, jakie jest Twoje zdanie, bo ja myślę, że nawet do trzeciej klasy nie przesmyknie się takie Stowarzyszenie, w którem wszyscy druhowie nie mają czapek i odznak związkowych. Ja uważam, że druh bez czapki — to jakby koń bez ogona i bez jednego oka!"

No, co Wy na to, Druhowie? Ja powiadam tak, dobrze gadasz, Kaźmierz! koń bez ogona i bez oka — to nie koń, a marna szkapa! A kto czapki związkowej nie ma, to jakby i druhem naszym nie był i kwita!

Widzicie! jak się to nasz Grześ rozpędził, pomyśli sobie pewnie niejeden, czytając moje słowa. Rozpędzić to się nie rozpędziłem, tylko piszę to, co po sprawiedliwości uważam.

Może mi ktoś powie tak: kiedy widzisz mój Grzesiu, chętniebym sobie kupił czapkę, cóż, kiedy ona taka droga. Przecież to trzeba odrazu 4 i pół złotego albo pięć na nią wyłożyć, a skąd tu brać tyle pieniędzy!

Ho, ho Druhowie, ja też złotego na ulicy jeszcze nigdy nie znalazłem i wiem, że tak łatwo zarobić go nie przyjdzie, ale wiem też jeszcze jedno, że to niezawsze wszystkie złotówki potrzebnie się wydaje. A to zabawa, a to 20 sztuk papierosów i już dwa i trzy albo i cztery złote rozleciały się.

Mało, myślicie, jest takich Druhów, co tak złotówki sieją niewiadomo na co? Ho, Niedługo ich zobaczycie, jak tylko przyjdą zloty okręgowe, to patrzcie jeno uważnie, ilu też będzie w czapkach związkowych, a ilu w innych kapeluszach.

Przypomnijcie sobie wtedy moje słowa!

Co tu dużo gadać! Kiedy zapytałem naszych Panów ze Związku, ilu też druhów przyjeżdża na okręgowe posiedzenia zarządów w czapkach związkowych i z odznakami, to usłyszałem tyle różności, że pewniebym nie zdołał ich tu opisać. Podobno jest taka lepsza wiara, co to w żółtych półbutach, albo lakierach chodzi i jedwabne krawaty nosi, ale zato czapki związkowej na głowę nie włoży, bo to przecież w kapeluszu lepiej wyglądają!

Wierzyć mi się poprostu w to nie chce. No bo tylko rozważcie: na zjazdy okręgowe przyjeżdżają sami członkowie zarządów, więc jakby to miało być: zarządy nie noszą czapek związkowych, a może sobie ich jeszcze nie kupili? No! Druhowie kochani, mówcie co chcecie, a ja w kółko powtarzać będę, że to w żaden sposób być nie może, aby w najbiedniejszym nawet Stowarzyszeniu zarząd nie miał czapek związkowych! Druhowie piszcie mi na gwałt, odrazu, w tej chwili jak czytacie moje słowa, że u Was zarząd ma czapki!

Już ja teraz spokojnie spać nie będę dotąd, aż od Was dostanę listy, w których napiszecie: Grzesiu nie martw się, tak źle nie jest, u nas wszyscy członkowie, a nietylko zarząd, mają czapki związkowe, każdy druh ma odznakę związkową!

Czekać będę tych wiadomości każdego dnia, co rano przeglądać będę wszystkie listy, szukając na których jest dopisek: Dla Grzesia Śliwki.

Wiem, że mojej prośbie nie odmówicie, więc już naprzód powiadam, Bóg Wam zapłać. A od siebie w nagrodę podaję zagadkę taką:

Kto to jest?
Chodzi wówczas uśmiechnięty,
Gdy druh każdy dobrze ćwiczy —
Za pas bijak ma zatknięty
A czasami „baczność!" krzyczy.

Kto ją dobrze odgadnie, ten może wylosować jako I nagrodę **czapkę związkową I gat. z odznaką**, a jako II nagrodę **ładną książkę p. t. Wędrowiec Leśny.**

Zgadujcie więc tę zagadkę prędziuśko, a rozwiązanie wyślijcie razem z listem o tych czapkach do

kochającego Was

Grzesia Śliwki.

P. S. Zagadkę, którą dałem w numerze 4-tym Młodego Hufca rozwiązało dobrze trzydziestusiedmiu druhów podając, że oznacza ona nic innego, jak tylko Grzesia Śliwkę, to znaczy mnie. Niektórzy Druhowie źle rozwiązali zagadkę pisząc, że oznacza ona „pióro do pisania," albo „sekretarza." Jeden druh zaś napisał, że musi to być „Gąsienica." Druhowie kochani, alboż to ja podobny jestem do gąsienicy? A czy gąsienica pisuje listy? Chciałbym choć jeden list od niej czytać!

Tak samo pewno nikt nie widział, aby pióro do pisania wisiało na gałęzi, a w nocy szło spać. No a już sekretarza, któryby zawisł na gałęzi, tobyśmy chyba musieli nazwać wisielcem.

W losowaniu **I nagrodę** to znaczy **srebrną odznakę związkową zdobył druh Feliks Daszczyk z SMP. Myślniew.**

II nagrodę — abonament Młodego Hufca na cały rok druh Śniedziewski Jan z SMP. Poznań - Winiary. **Grześ.**

Czy mogłoby was zabraknąć!

Znaczna ilość Stowarzyszeń przystąpiła do konkursu uprawy kukurydzy, zgłoszenia codziennie napływają do Związku. Zainteresowanie jest niebywałe. Prawie wszyscy Druhowie-rolnicy stają do tego wyścigu o lepszą uprawę kukurydzy, o lepszy plon.

Brawo Druhowie!

Gdy z takim zapałem stajecie do pracy, to nie wątpimy, że niejeden z Was zdobędzie pierwszą nagrodę, a co ważniejsza i sławę dla naszego Stowarzyszenia!

Ale są jeszcze tacy, którzy do konkursu nie stanęli. Zapytujemy się, czy strach ich obleciał? — Pewnie boją się z nami pójść w zawody. Tym Stowarzyszeniom, które jeszcze nie zgosiły się do konkursu, rzucamy wezwanie: stańcie póki czas do zawodów o pierwszeństwo w uprawie kukurydzy. — Druhowie-rolnicy, jeśli nie przystąpicie do konkursu, to powiemy, że się nas, którzyśmy się zgłosili — boicie, że nie czujecie się na siłach współzawodniczyć z nami. Związek przyjmuje jeszcze zgłoszenia do konkursu. Nikt przeto nie będzie mógł powiedzieć, że wyzwania przyjąć nie może, bo Związek go nie przyjmie. Zgłoś się zaraz, a będziesz jeszcze przyjęty.

Mamy wiadomość, że jest kilka takich Stowarzyszeń, które nie chcą stanąć do Konkursu, uważając, że wygodniej im będzie sadzić kukurydzę poza konkursem, boć to i dzienniczka prowadzić nie trzeba i sądu konkursowego powoływać niema potrzeby. — Wiecie jak nazwać takie postępowanie. — Jednem słowem, a bardzo zawstydzającem: **lenistwem!** — Nie wymieniamy dzisiaj tych Stowarzyszeń, chcąc zaoszczędzić im wstydu i mamy przy tem nadzieję, że zgłoszenie nadeślą.

Kłopoczą się niektórzy Druhowie, bo nie mają poletek. — I ta trudność da się przezwyciężyć. Koniecznie trzeba pójść zaraz do Patrona, On z pewnością dopomoże.

W wielu Stowarzyszeń otrzymaliśmy zawiadomienie, że do konkursu przystępuje 30-tu i więcej Druhów. Idźcie za ich przykładem — pokażcie, że potrafimy nakłonić swoich członków do pracy, że mamy na nich wpływ, że nie jesteśmy tylko malowanym zarządem!

Oczywiście pamiętać będziemy o utworzeniu kółka przysposobienia rolniczego z Druhów, którzy zgłosili się do konkursu! Stowarzyszenie, którego kółko rolnicze nie będzie posiadało conajmniej sześciu członków, nie może liczyć na nagrodę!

WYSTAWA OKRĘGU ŻNIŃSKIEGO.

Dnia 16 marca br. urządził okręg żniński wystawę okręgową SMP. w Żninie.

W sobotę, poprzedzającą wystawę, druhowie pracowali gorliwie. Jedni dekorowali salę, drudzy stawiali stoły do eksponatów, inni, posiadający trochę „smaku“, ustawiali eksponaty. Późnym wieczorem praca została ukończona. Ile to radości wśród druhów, a ile gorączkowych oczekiwań (wśród niejednych) czy aby sąd wystawy przyzna nagrodę za pracę tego, lub owego... Wreszcie niedziela! Rano, o godz. 10,30 druhowie w czapkach związkowych na czele z orkiestrą SMP. Żnin kroczą dziarskim krokiem przez ulice miasta po naszego kochanego księdza Sekr. Gen. Jarosza. Przed dworcem, „stój!“ Pociąg stanął na stacji, głos naczelnika „baczność!“, „na prawo patrz!“, orkiestra rżnie marsz tryumfalny, a przed frontem staje otoczony zarządem okręgowym nasz ks. Sekretarz Generalny. Na twarzach junackich naszych druhów widać rozpromienienie: „to jednak nasz kochany ksiądz Sekretarz zaszczyci swoją osobą otwarcie naszej wystawy okręgowej.“ Na rozkaz naczelnika maszerowaliśmy do miasta. O godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie wystawy. Pan starosta Szczerbiński dokonał aktu otwarcia wystawy, zapewniając nas, że zawsze popierać będzie wszelkie akcje tutejszej młodzieży. Po przemówieniu drogiego naszego patrona okręgowego ks. prob. Kinastowskiego, zabrał głos sekretarz generalny ks. Jarosz. W gorącem swem przemówieniu kładł nacisk na doniosłość wystawy, jaką urządził okręg SMP. Żnin. Zachęcał tutejsze obywatelstwo do popierania „przyszłości narodu.“ — Wreszcie pan starosta przecina wstęgę, chór SMP. Żnin śpiewa pieśń „Przemysłowi cześć“..... otwierają się drzwi sali i..... przepiękny widok wystawy przedstawia się obywatelstwu.

Przy każdem stole stoi druh, objaśniając publicznośc czyj eksponat, ile kosztował pracy, z jakiego Stowarzyszenia itd. Eksponatów ogółem było 412, zwiedzających wystawę, prócz druhów, było około 900.

Wieczorem odbyła się ocena pracy naszych druhów, której wynikiem było pięćdziesiąt nagród w postaci dyplomów dla druhów, którzy pięknie, czy to misternie wykonali swe eksponaty. O godzinie 10 wieczorem odbyło się zamknięcie wystawy.

Na końcu zaznaczamy, że my, okręg żniński nietylko umiemy urządzać wystawy, lecz każdej chwili podporządkowujemy się pod rozkazy Związku. I z entuzjazmem zapewniamy Związek, że zawsze, w myśl naszego hasła „Gotów!“, gotowi jesteśmy stanąć do walki dla świętej sprawy! Dla Boga i Ojczyzny!... Druh **R. Kończal**, naczelnik okręgowy.



Nareszcie minęła sroga zima tegoroczna, lato idzie, już tak bliskie, iż tylko patrzeć a ujrzymy je w kwietnej koronie. Zaroją się znów boiska i place zabaw a przez pola pójdzie hen szeroko wesoła pieśń naszych druhów wracających z ćwiczeń. Z wiosną jak w całej przyrodzie, tak i w ludzi wstępuje nowe życie i w Stowarzyszeniach naszych budzi się nowy duch i ochota do pracy! A świeżego zapału trzeba nam dużo, bo niejeden druh zgnuśniał przez zimę, niejedno Stowarzyszenie jakby zmęczyło się całoroczną pracą. Smutne bowiem z niektórych stron przychodzą wiadomości, że nie wszyscy druhowie troszczą się o swoje własne wyrobienie.

Na szczęście nieliczna jest pośród nas gromada takich „niedorajd", wszędzie gdzie spojrzeć, robota wre, kipi, druhowie zawzięcie pracują nad umocnieniem Stowarzyszenia, a jednocześnie nad kształceniem swych charakterów.

Zaczniemy od **SMP. Wymysłowo**, które w ubiegłym roku znacznie naprzód się posunęło w swoim rozwoju. Zarząd tak układał program zebrań, by one zaciekawiały członków i pouczały. Tak ładnie pisze sekretarz Nowacki: „Przedewszystkiem starano się dać w nich podstawy moralne druhom, pobudzając ich również do pracy nad wewnętrznem wyrobieniem. Kraj nasz bowiem potrzebuje dużo dzielnych obywateli, którzy w przyszłości dla dobra ojczyzny pracować będą." Dzielnych naprawdę obywateli da Stowarzyszenie to, jeżeli tak doskonale potrafi gospodarzyć. Wiecie ile zaoszczędzili w ciągu ubiegłego roku? — 264 złote, z których znaczną sumę przeznaczyli na książki do bibljoteki. Zarząd ma jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Dobrze! Druhowie z Wymysłowa — takich jak Wy dużo trzeba ojczyźnie.

Mało Wam tego Druhowie kochani? — Bierzcie przykład z **SMP. Wola Książęca.** Wiecie ilu członków było obecnych na walnem zebraniu tego Stowarzyszenia? — Wszyscy. Brawo! Wszyscy też postanowili na walnem zebraniu w nowym roku szczególnie zabrać się do roboty: Jednogłośnie okrzyknęli ponownie prezesem bardzo lubianego druha Gajewskiego, który z całym poświęceniem pracuje w Stowarzyszeniu, dając innym przykład wytrwałości. Przyjmując wybór, powiedział druh Gajewski, „że nie spocznie w swej pracy dla Stowarzyszenia, aż nie będzie widział, że ono jego osoby potrzebować nie będzie." Stowarzyszenie w ubiegłym roku oszczędziło na sztandar 200 złotych. Najpierw jednak pomyślało o ważniejszych potrzebach i stworzyło bibliotekę, z której korzystają wszyscy druhowie tak, że książki ciągle są wypożyczone i czytane. (A u was?) Zobaczycie jakie wyniki ich pracy będą za kilka lat. Dużą pomocą służy Stowarzyszeniu patron p. Halarewicz, kierownik tamtejszej szkoły, wielki przyjaciel młodzieży. Miłym i tak pracowitym druhom z Woli Książęcej serdecznie wszyscy życzymy, by w tym roku zdobyli sobie upragniony sztandar.

Niedawno powstałe **SMP. Godawy** (okręg żniński) dobrze pracuje. Choć liczy niewielką garstkę druhów, to jednak wszyscy współpracują z zarządem. I tak kolejno, wygłaszają odczyty, które im wskaże zarząd. Na jednem z zebrań wygłosił im patron, p. nauczyciel Gruss bardzo ciekawy wykład „O pszczelnictwie." Dobrzeby było, gdyby Stowarzyszenia zajęły się hodowlą pszczół i założyły własne pasieki. Byłby świetny zysk, a pracy nie dużo. Jak myślicie — czy nie dobra myśl?

SMP. Lubinia Mała mimo słabego zainteresowania tamtejszego społeczeństwa nie zniechęca się i „w pracy nie ustaje, przeciwnie naprzód postępuje dzięki prezesowi druhowi Krukowi, który z niezachwianą odwagą i wiarą pracuje i stale coś wymyśla" — jak pisze sekretarz druh Idczak. Druh prezes przyrzekł, że w tym

roku rozszerzy bibliotekę, a oprócz tego jeszcze zdobędzie sztandar dla Stowarzyszenia. Zasługują na to, by im życzyć powodzenia w przedsięwzięciach.

Przed kilkoma miesiącami powstało dopiero **SMP. Michorzewko** (okręg opalenicki) a już może poszczycić się znacznym dorobkiem swej pracy. A wiecie dlaczego? Bo wszyscy członkowie uczęszczają na zebrania. Nie trzeba ich dopiero ciągnąć i namawiać, bo, sami pojmują należycie swój obowiązek. Zebrania też są bardzo urozmaicone, n. p. między innemi wspólnie rozwiązują zadania umieszczone w gazetach związkowych. Przyjaciela Młodzieży abonują wszyscy członkowie. Stowarzyszenie nie zraża się trudnościami finansowemi, które gnębią każde nowe Stowarzyszenie, bo, jak mówi przysłowie, które przytacza na końcu swego listu sekretarz druh Subsarz J. „gdzie chęć i ochota, tam nie trudna jest robota."

Sprawozdanie z przebiegu swego Walnego Zebrania nadesłało **SMP. Kołdrąb.** Prezesem wybrany został druh Hoppe Jan, odznaczony przez Związek w czasie zlotu za zasługę. Postanowiono w przyszłym roku zdobyć dla Stowarzyszenia sztandar. W ubiegłym roku wybudowano scenę: własne kulisy. Za dwa lata zaś chcą stworzyć orkiestrę dętą. Tak umiejętnie i celowo rozplanowali sobie pracę.

Dobrze wiedzie się **SMP. Bronikowo (okręg Leszno)**, z którem współpracuje ks. prob. Jazdończyk oraz p. nauczyciel Szułdrzyński, który udzielał lekcji śpiewu i wygłaszał wykłady. Stowarzyszenie obchodziło pięknie uroczystość „Poświęcenia sztandaru."

Dosyć rzadko w ostatnim roku otrzymywaliśmy wiadomości z **SMP. Pleszew**, to też z tem większą radością czytaliśmy, że rozwija się ono jaknajlepiej. W przyszłym roku będzie już obchodziło 30-lecie swego istnienia. Magistrat m. Pleszewa, uznając pracę Stowarzyszenia, oddał Druhom do użytku ćwicznię miejską, na której odbywają się 2 razy w tygodniu ćwiczenia. Przy Stowarzyszeniu utworzyło się Kółko muzyczne z bałabajek. Bibljoteka liczy 320 książek, z których członkowie bardzo dużo korzystają.

Doskonale pracowało w ubiegłym roku **SMP. Głuszyna**, (czego dowodem pozyskanie 24 nowych członków!) Zarząd stara się, aby Druhowie ze sobą jaknajlepiej się zżyli i zaprzyjaźnili. W tym celu urządza od czasu do czasu wieczornice, obchody i wspólne wycieczki oraz ciekawe i urozmaicone zebrania. Dużą pomocą służy zarządowi wicepatron p. Lisowski.

W nowy okres rozwoju weszło **SMP. Chludowo (okręg Poznań-Północ)**, odkąd się niem zajął gorliwie ks. proboszcz Zimoch. Stowarzyszenie ma szczególnie utrudnioną pracę, gdyż we wsi istnieje również inne towarzystwo. Młodzież jednak zrozumiała już, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej daje więcej korzyści, rozwijając członków swoich wszechstronnie do przyszłego życia w duchu religji katolickiej. To też szeregi SMP. w Chludowie stale wzrastają.

Stowarzyszenie, dzięki ofiarności p. Romana Dmowskiego, ma obszerne ognisko. Sprzęty Druhowie sobie sami zrobili, pod



Nawet wystawa Związkowa
chlubić mogłaby się tak pięknemi przedmiotami, których pełno było na wystawie okręgowej w Żninie.

kierunkiem 2 druhów stolarzy. Stowarzyszeniu pomagają hojnie członkowie wspierający w liczbie przeszło 30 z całej okolicy. (Chcielibyście mieć w Waszem SMP. tylu — to się o to postarajcię!) W 5-lecie istnienia Stowarzyszenie poświęci nowy sztandar. Stowarzyszenie dużo zawdzięcza swemu patronowi ks. Zimochowi, którego wszyscy druhowie w krótkim czasie bardzo pokochali.

Pięć lat pracy ma już za sobą **SMP. Poznań-Wilda** przy parafji **Zmartwychwstania Pańskiego.** Z tej okazji urządzili wspaniały obchód z udziałem prawie wszystkich Stowarzyszeń parafjalnych i obcych w liczbie 13. Wieczorem popisywały się na wieczornicy Kółko dramatyczne i muzyczne. Może przez tą uroczystość Stowarzyszenie się więcej nieco ożywi.

Bardzo ładne sprawozdanie napisał druh Nawrocki, sekretarz **SMP. Kruchowo,** z którego dowiadujemy się dużo ciekawych rzeczy. Ubiegłej zimy pod przewodnictwem wicepatrona p. naucz. Bukowskiego urządzili wieczorne kursy, na których uczyli się języka polskiego, rachunków i geografji. Dlatego też druh sekretarz nauczył się tak ładnie pisać. Może chcecie wiedzieć o czem mówią na swoich zebraniach? „O lotnictwie i gazach trujących,“ „O pracy górników,“ „O ostrożności przy kąpaniu.“ Ciekawe co? Bardzo podobała się druhom deklamacja „List z Sybiru,“ wygłoszona na jednem z zebrań przez p. wicepatrona. W ciągu roku odegrali 4 przedstawienia, a oprócz tego obchodzili każdą ważniejszą rocznicę w ciągu roku. Szczególnie dobrze odegrało Stowarzyszenie „Jasełka“, zdobywając dużo oklasków. Z pewnością wszyscy, Kochani Czytelnicy, chcielibyście częściej czytać tak ciekawe wiadomości od druha Nawrockiego. My także!

Przyjaciel.

Kącik zawodowy.

Czy mam prawo do wakacji?

Nieraz zapewne, a szczególnie latem, gdy pociąga nas urok wsi, czy przyjemność spędzenia kilku miłych dni w związkowym obozie letnim, stawiamy sobie takie pytanie. Ponieważ wiosnę mamy już w pełni, a od miesiąca maja zaczyna się okres, w którym uzyskać można urlop — na gwałt musimy się zastanowić, jak my Druhowie z SMP. wykorzystamy lato z największym dla nas pożytkiem. Inaczej będzie się rzecz przedstawiała dla tego, kto będzie mógł korzystać z wakacyj, inaczej dla Druhów wakacyj pozbawionych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które stale pilnuje, by ludziom pracy nie działa się krzywda i przygotowuje warunki dla polepszenia ich bytu, wydało ustawę o urlopach, która obowiązuje wszystkich obywateli całej Polski. Dowiadujemy się z niej, że każdy uczeń i terminator może, po upływie roku pracy, otrzymać 14 dni wakacyj, niezależnie od tego, ile ma lat i ilu jest pracowników w zakładzie, w którym pracuje. Inaczej przewiduje ustawa dla czeladników. Czeladnik może otrzymać wakacje, jeżeli zakład rzemieślniczy, w którym pracuje, zatrudnia więcej niż czterech pracowników. Gdy więc naprzykład mistrz ślusarski ma w swym zakładzie dwóch uczniów i trzech czeladników, to i uczniowie i czeladnicy mają prawo do wakacyj, naturalnie nie wszyscy w jednym czasie. Zazwyczaj wakacje biorą jeden po drugim, co zostaje naprzód ustalone. Gdy jednak ktoś w swoim, to jest wyznaczonym mu czasie z własnej winy nie skorzystał z wakacyj, nie może żądać wyznaczenia mu innego terminu, ani też wymagać z tego powodu żadnego wynagrodzenia.

Gdy już wiemy, kto może otrzymać urlop, zobaczmy ile on wyniesie dni w poszczególnych wypadkach. Zasadniczo nie udziela się nikomu urlopu przed upływem roku pracy. Po roku pracy terminatorom i uczniom przysługuje, jak już wspomnieliśmy, 14 dni wakacyj; czeladnikom, gdy nie mają lat 18, też 14 dni, a gdy mają powyżej 18 lat, — 8 dni wakacyj. Po upływie 3 lat pracy można uzyskać już 15 dni urlopu.

Za każdy dzień urlopu winniśmy dostać zapłatę, tak jak gdybyśmy pracowali normalnie, jednakże pamiętać musimy, że w tym czasie nie wolno nam się zajmować pracą zarobkową u kogoś innego, gdyż wtedy tracimy wynagrodzenie za czas wakacyj.

Zapamiętaj więc sobie Druhu, że jeżeli jesteś uczniem, czy terminatorem i rok już pracujesz, możesz i musisz uzyskać wakacje, jeżeli jesteś czeladnikiem i pracujesz u mistrza, który zatrudnia więcej niż czterech pracowników — również należą ci się wakacje.

Nie pora zastanawiać się w poniedziałek jaki powinien być porządek zebrania plenarnego S. M. P. **wczorajszej niedzieli...**

Zarządy! układajcie porządek zebrań plenarnych conajmniej na 10 dni naprzód!



Kronika sportowa.

Drużynowy marsz naokoło Poznania organizuje w dniu 9 czerwca Poznański okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W marszu mogą wziąć udział wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej całego Związku. Warunki są następujące: Długość trasy wynosi 22 klm; każda drużyna składa się z 6 zawodników w wieku od lat 18, cała drużyna musi dojść razem do mety; podczas marszu biec nie wolno.

Zgłoszenia z podaniem nazwisk zawodników należy kierować pod adresem: Poznański Okręg S. M. P., Poznań, pl. Nowomiejski 5. Dla zwycięzców przewidziane są piękne nagrody.

SMP. Kępno. Czwarty tradycyjny bieg okrężny, zorganizowany przez SMP. Kępno, zgromadził na starcie tylko 10 zawodników, jakkolwiek zgłoszeń wpłynęło 25. Resztę odstraszyła fatalna pogoda (śnieg).

Na czoło zawodników wysunął się od samego początku znany biegacz poznański Nogaj Adam (K. S. Warta), który też pierwszy dobiega do mety w czasie 11 minut 49,3 sek. Drugie miejsce zajął dh. B. Feja z SMP. Kępno, zwycięzca trzech poprzednich biegów.

Pierwsze sprawozdanie z otwarcia sezonu sportowego otrzymaliśmy od **SMP. Poznań - Fara.** Rano dnia 14. 4. o godz. 7^{45} pomaszerowało całe Stowarzyszenie do kościoła na nabożeństwo. Po raporcie odebranym przez patrona Stow. ks. Zarembę, rozpoczęły się zawody na boisku „Sokoła". W zawodach brało ogółem udział 23 druhów Stowarzyszenia Farnego oraz dwóch z SMP. Poznań - Boże Ciało. Wyniki osiągnięto naogół średnie. Uwzględnić jednak trzeba fakt, że jest to dopiero początek sezonu. Jeżeli Druhowie nie zaniedbają treningów, to niewątpliwie spotkamy niejednego z nich na zawodach związkowych.

Bardzo dobrze zapowiada się druh Kluge z SMP. Poznań - Boże Ciało, który osięgnął w biegu na 3 000 mtr. 10 min. 10,8 sek. Wynik ten jest bardzo dobry. (Rekord Polski 9 min. 6,6 sek.)

Trzech druhów **SMP. Łukowo** (okręg Wągrowiec) zdało egzamin przysposobienia wojskowego I stopnia z wynikiem dobrym. Nazwiska ich są: Kaczor Kazimierz, Paszkiewicz Władysław i Rzadkiewicz Ludwik. Egzamin przeprowadził Powiatowy Komendant p. w. z Wągrowca.

Taki sam egzamin zdało 8 druhów **SMP. Czermin** — okręg jarociński. Nie podano nam jednak ich nazwisk.

Okręg Wrzesiński urządził w dniu 7 kwietnia odprawę naczelników. Po nabożeństwie zebrali się wszyscy druhowie w „Sali Żołnierza," by, po powitaniu ich przez przedstawiciela Powiatowego Komitetu i referacie n. t. „Lekkoatletyka koroną sportu" wygłoszonym przez p. prof. Harońskiego.



Przez parkany, rowy i druty kolczaste szła w marszu na przełaj, z karabinami przewieszonemi przez ramię i z plecakami drużyna zawodników, z S. M. P. Inowrocław. Od lewej ku prawej stoją dh Bednarczyk, dh Rybiński, dh. Jaworski; dh. Kozłowski. **Zdobyli IV miejsce!**

zobaczyć ciekawy film sportowy. Przesunęły się przed oczami druhów piękne obrazki z Olimpjady Amsterdamskiej, z różnych zawodów lekkoatletycznych, regat wioślarskich itp. Korzyść z tego duża. Podpatrzył bowiem niejeden naczelnik technikę wykonywania ćwiczeń najlepszych polskich zawodników i będzie mógł ją stosować u siebie w Stowarzyszeniu. — Podziękowanie należy się patronowi okręgowemu ks. Bergerowi za zorganizowanie tego widowiska oraz Powiatowemu Komitetowi W. F. i P. W., na którego koszt film sprowadzono i bezpłatnie wyświetlano dla druhów.

Następnie omówiono na zebraniu sprawę ćwiczeń, wybrano naczelników rejonowych i przydzielono poszczególnym rejonom sprzęt lekkoatletyczny.

Na dziedzińcu koszar wojskowych mieli naczelnicy możność zobaczenia wzorowej lekcji gimnastyki przeprowadzonej z S. M. P. Września przez p. prof. Harońskiego. — Na zakończenie odprawy urządzono pod kierownictwem Powiatowego Komendanta p. w. p. por. Gablera ćwiczenia lekkoatletyczne, a Komendant Związku p. Bujakiewicz urządził pierwszy egzamin na sędziów lekkoatletycznych SMP.

Niech grzmią nasze orkiestry!

Już zdala słychać łoskot bębna! Co się stało! pytają zaciekawieni przechodnie, zatrzymując się na ulicy, oglądając się na wszystkie strony. Jeszcze chwila a do ich uszu dobiegają dźwięki muzyki, rozróżnić można wyraźnie melodję marsza!

Już ich widać. Ach, to pochód naszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej! — padają głosy wśród tłumnie wyległych na ulice mieszkańców. Na czele orkiestra. Trąby duże i małe tak się świecą, że blask od nich bijący aż w oczy razi. Bęben jakże pięknie pomalowany! A tak się nadął, tak dudni, że nieledwie pęknie z pychy. Grajkowie! Co to za śliczni chłopcy! jak jeden wystrojeni w mundurki i czapki związkowe! Nie żałują dechu! Grzmi więc orkiestra Stowarzyszeniowa, że w całem mieście ją słychać!

Za orkiestrą sztandar w otoczeniu pocztu sztandarowego, a potem czwórka za czwórką, równym krokiem, dziarsko, maszerują druhowie! Chłopcy na schwał. Oczy i twarze im się śmieją z zadowolenia i radości. Nie dziw, idą z własną orkiestrą! Patrzą na nich tłumy! Ojcowie i matki, siostry i bracia, koledzy i znajomi, jednym słowem wszyscy!...

* * *

Druhowie, czy nie chcielibyście i Wy tak maszerować z własną orkiestrą na czele? Jeszczeby też! — odpowiecie — choćby zaraz. A więc nie zwlekajmy! Na najbliższym posiedzeniu zarządu omówimy, który z druhów mógłby należeć do orkiestry, oraz kto będzie prowadził lekcje muzyki. Następnie musimy się zastanowić skąd weźmiemy pieniądze na instrumenty. Sprawa nie jest tak łatwa, jakby kto może myślał — to prawda, ale przypomnijmy sobie, jak zdobyło pieniądze na orkiestrę SMP. Sieraków (pisaliśmy o tem w ubiegłym roku, w numerze 10 Młodego Hufca).

Można gromadzić na ten cel pieniądze z zabaw, z przedstawień. Nie taimy, że trzeba będzie dobrze nakręcić głową, żeby uzbierać choćby 600—700 złotych na najniezbędniejsze instrumenty. Wierzymy jednak, że jeżeli tylko zarządy oraz wszyscy druhowie z pomocą Patronatów zakrzątną się, to w krótkim czasie orkiestry będą powstawać tak szybko i licznie, że niczem grzyby po deszczu!

Ważną wiadomość zachowaliśmy na sam koniec. Słuchajcie! Stowarzyszenia, tworzące orkiestry, otrzymać mogą także zapomogę z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i to zapomogę niezgorszą, bo wynoszącą kilkaset złotych! Jak postanowicie utworzyć orkiestrę i będziecie mieli jakie takie fundusze na ten cel, napiszcie do Związku, a wyślemy informację, na jakich warunkach uzyskać można ową zapomogę.

Czy umiesz odpowiedzieć na te pytania?

Czynimy zadość naszej obietnicy i zamieszczamy poniżej trzy pytania!

Nie są one trudne, tak że każdy z druhów może na nie dać odpowiedź. Przypuszczamy, że nie będzie Stowarzyszenia, z którego nie otrzymalibyśmy choćby kilku listów.

Przypominamy, że odpowiedzi na pytania może nadesłać każdy, a nietylko członkowie zarządu!

Termin nadsyłania odpowiedzi wyznaczamy na dzień 20 maja.

Za najlepsze odpowiedzi, które powinny być dokładne, wyznaczamy trzy nagrody, a mianowicie:

1) koszulkę lekkoatletyczną z inicjałami SMP.
2) książkę p. t. Tadeusz Kościuszko.
3) małą odznakę związkową.

Pytania:

1) **Kto powinien wcześniej przybywać na zebrania plenarne: zarząd czy zwykli członkowie?**
2) **Jakie są obowiązki naczelnika?**
3) **Czy SMP. wolno nie przybyć na zlot okręgowy z tego powodu, że w dniu zlotu urządza u siebie zabawę lub poświęcenie sztandaru? Jeśli nie wolno — to dlaczego?**

Odpowiedzi Grzesia.

Dh. Władek Degórski, S. M. P. Poznań — św Jan. Za zaproszenie na wieczornicę dziękuję. Gdybym wcześniej o niej wiedział, pewniebym się wybrał. — Napisz mi, jak Wam się udała i pozdrów wszystkich odemnie (siebie też).

Dh Franek Jakubowski – S. M. P. Wielkie Strzelce. Czemuś to nie miał odwagi pisać dotychczas, przecież nie jestem chyba taki straszny. Młodego Hufca powinniście abonować dla całego zarządu. Bibljoteka zaś na wsi więcej może jest Wam potrzebna niż niejednemu Stowarzyszeniu w mieście, gdzie o dobrą książkę łatwiej. A ilu od Was zgłosiło się do konkursu kukurydzianego? O zagadce pewnie już czytałeś. Napisz znowu długi list

Dh. Leon Kubacki — S. M. P. Bobrowniki. Cóż, nie udało Ci się, Leon z tą zagadką, za to może na drugi raz będzie lepiej. Strasznie mi przychlibiasz, kiedy piszesz, że jestem i „światłym i mądrym". Jeszcze mi wiele brakuje, ale się już niejednego dowiedziałem z Młodego Hufca, Przyjaciela Młodzieży i na zebraniach w Stowarzyszeniu Może jeszcze kiedyś będę mądrym Co do tego specjalnego odznaczenia dla mnie to, by się ani Związek nie zgodził, zresztą ja jestem skromny i nie lubię się wynosić jak paw albo indor.

Co do p w. i strzelania, poproszę p. Komendanta to może Ci napisze. A jak tam mają u Was wszyscy czapki związkowe?

Dh Stanisław Wojnecki — S. M. P Wągrowiec. Na drugi raz nie pisz mi pan, bo ja jeszcze nim nie jestem. Jak będę miał wąsy i brodę, to będą mi mówili panie Coś mi się zdaje, że u Was naprawdę Druhowie wzięli na spanie, nikt się ani nie odezwie, ani napisze, jak tam Wam się powodzi. Pozdrów odemnie wszystkich druhów tak głośno, żeby się obudzili. Napisz znowu.

Dh Czesław Guzikowski — S M. P. Miejska Górka, **Dh. Marjan Olejniczak** — S. M. P. Kucharki, **Dh. Kutzner** — S M P Niałek Wielki, **Dh Sylwester Nowak** — S. M. P. Kcynia. Mam nadzieję, że na drugi raz obszerniej do mnie napiszecie, bo okrutnie jestem ciekaw, co się u Was dzieje Za pozdrowienia serdecznie Wam dziękuję. Napiszcie mi ilu Druchów w Waszem S M. P ma czapki związkowe, oraz jak wielu będzie siało kukurydzę konkursową

Dh. Wasilewski Jan — Skalmierzyce. Twój list dałem do przeczytania naszym Panom. Bardzo im się podobał (mnie też) — powiedzieli, że myśl Twoja warta jest zastanowienia. Więc poczekajmy obaj, co z tego wyniknie. Czy to prawda, co opowiadał u nas p Komendant, że u Was to nawet członkowie patronatu mają czapki zwiazkowe? Napisz no mój kochany o tem, Pozdrów wszystkich Druhów i Pana Patrona, bo mi się okrutnie podoba z tego, że tak ostro pracuje.

Dh. Roman Moszyński — S M. P. Kcynia. Anim nie przypuszczał, że dostanę aż dwa listy z Kcyni, bo i prezes także napisał Cieszę się prawdziwie, bo teraz już wszystkko będę o Waszem Stowarzyszeniu wiedział. A czy nie mógłbyś wcześniej Młodego Hufca otrzymać?

Dh Feliks Daszczyk — S M P Myślniew. Uradował mnie list Twój prawdziwie, a już najwięcej się cieszę, że jesteś teraz sekretarzem. Z pewnością sprawozdania będziesz pisał do Związku jak się patrzy co kwartał Zostaw sobie trochę czasu i dla mnie Oglądałem Waszą fotografię, którą przysłaliście do Związku. Morowe z Was druhy być muszą. Podręcznik do piłki koszykowej możesz dostać w Związku. Kosztuje 35 gr.

Dh. Bernard Nuszkowski — S. M. P Bydgoszcz. Widzę, że nietylko ładne listy umiesz pisać, ale także i wiersze. Możebyś kiedy ułożył jaką wierszową zagadkę, to ją podam Druhom do rozwiązania. Do tej pory to zawsze p Sielawkę o te zagadki prosić muszę. Napisz kiedy o innych Stowarzyszeniach bydgoskich, bo tam biedaki nie mają widać trzonków do pisania albo atramentu

Dh Janek Sita — S, M P Margonin. Okazuje się, żem się nie omylił, bo już teraz dwa listy dostałem z Margonina jak dalej dobrze pójdzie — to będzie ich więcej. Jak myślisz, kto będzie następny Napisz mi koniecznie, ilu u was Druhów ma czapkę związkową.

Dh. Bernard Piiarski — S. M P Margonin, Zdaje się, że jeszcze nikt nie napisał do mnie tak długiego listu, jak Ty. Sześć stronic i to drobnego pisma Bóg Ci zapłać za to jako też za życzenia i za dobre słowa, których mi nie poskąpiłeś. Cieszę się bardzo z Twojej obietnicy, że będziesz często pisywał — pewny jestem, że słowa dotrzymasz — czekam Pozdrów odemnie wszystkich druhów.

Dh Barałkiewicz, S. M. P. Kruszwica. Widzisz mój kochany (jak Ci na imię Edmund, czy Edward) jakoś Ci się nie poszczęściło z tą nagrodą, chociaż zagadkę odgadłeś. Może innym razem los na Ciebie padnie Okrutnie jestem ciekaw, jak Wam się w tym Stowarzyszeniowym ogrodzie uda kapusta i pomidory. A będziecie mieli także owoce?

Dh. Hieronim Meller, S M. P. Ostrowite Prymasowskie, Pisz częściej do mnie o tem jak Wam się powodzi, Tym druhom, którzy się nie bardzo przykładają, do tego aby w Stowarzyszeniu działo się jaknajlepiej – dajcie Młodego Hufca do czytania Gdy to nie pomoże — napisz, a ja się do nich odezwę w Młodym Hufcu

Dh. Antoni Bączkowski, Polska Wieś. Gdy list Twój czytałem, to aż mi się serce ściskało. Ale powiedziłem sobie, dotąd będę chodził za ks. Sekretarzem Generalanym aż jaką radę dla nas wymyśli. Moją radę napiszę Ci w liście,



Uroczyście odbyło się poświęcenie sztandaru **S. M P. Siekowo.** W środku widnieje nowo poświęcony sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny ks. Ludwik Jarosz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu ulica Raczyńskich 13/14.